

„Powiedz pani ze sklepu, że ładnie dziś wygląda. Heroizm i bohaterstwo zaczynają się nie na polu walki lub w czasie podniosłych wydarzeń, ale na twoim własnym podwórku. Możesz się na nie zdobyć wychodząc na ulicę, jadąc autobusem do pracy i robiąc zakupy. Bohaterem będziesz, kiedy uśmiechniesz się do pani ze sklepu i powiesz jej, że ładnie wygląda w nowej fryzurze.

Nie chodzi tu o fałszywą uprzejmość, ale o sytuacje, w których naprawdę mamy ochotę powiedzieć komuś coś miłego lub wyjść z własną inicjatywą pomocy. Ile razy nosiłeś się z takim zamiarem, ale zrezygnowałeś, bo norma społeczna w naszym kraju zdaje się nie obejmować takiego zachowania? Bo ludzie raczej przechodzą obok siebie obojętnie i nie przywykli do przekazywania sobie pozytywnych wibracji?

Jutro też powiedz pani ze sklepu, że ładnie wygląda, lub po prostu zrób cokolwiek, co sprawi, że ktoś się uśmiechnie i poczuje się dobrze. Dobro jest jeszcze bardziej banalne od zła, jeśli posłużyć się terminologią użytą przez Hannah Arendt. «Spraw, by w najbliższym tygodniu, każdego dnia ktoś poczuł się dzięki tobie wyjątkowy» – nawołuje Zimbardo”.

<http://elabmag.pl/article/124-jak-zmienic-mentalnosc-przecietnego-polaka-wedlug-prof-zimbardo#>

„Gdzie nie ma miłości, tam połów miłość, a znajdziesz miłość”

św. Jan od Krzyża

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”

św. Paweł, Rz 12,21

WSTĘP

Termin „samospelniające się proroctwo”, albo „samospelniająca się przepowiednia” (*self-fulfilling prophecy*) został wprowadzony do terminologii naukowej w roku 1949 przez amerykańskiego socjologa Roberta Mertona (1910–2003) w jego pracy *Social Theory and Social Structure* (wydanie polskie: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna* PWN 2002) dla opisu sytuacji, w której fałszywa definicja sytuacji, np. że jakiś bank jest niewypłacalny, sprawia, że klienci zaczynają wycofywać pieniądze z tego banku, a wskutek tego bank faktycznie staje się niewypłacalny, a więc i definicja, która początkowo była fałszywa, staje się prawdziwa.

Termin ten okazał się przydatny zwłaszcza w ekonomii i socjologii – dla wyjaśniania i przewidywania zachowań społecznych – a także w psychologii i pedagogice. Przełomową rolę miał tu klasyczny już eksperyment Roberta Rosenthala i Lenore Jacobson (1968), dzięki któremu badacze ci wykazali, że oczekiwania nauczycieli wpływają na osiągnięcia uczniów. Badani nauczyciele inaczej traktowali uczniów określonych jako zdolni (choć ci uczniowie wcale nie byli zdolniejsi) niż tych określonych jako niezdolni, co sprawiło, że uczniowie z pierwszej grupy faktycznie osiągnęli lepsze wyniki w nauce niż ci z drugiej. A zatem sam wpływ nauczycieli, ich przekonania dotyczące uczniów, wpłynęły na osiągnięcia szkolne. Badania te były potem weryfikowane i powtarzane przez wielu psychologów.

W literaturze polskiej problem samospelniającego się proroctwa przeważnie jest omawiany w literaturze w odniesieniu do sytuacji szkolnych (por. np.: Sobiegała 2012; Trusz 2007, 2009, 2010).

W badaniach tych bardziej jednak chodziło o skuteczność nauczania niż wychowania. Mimo to, z pewnością ważniejsze jest omówienie roli tego zjawiska w kontekstach wychowawczych, czyli dotyczących wspierania rozwoju człowieka, albo poprawiania jego zachowania. Raczej nie badano i nie omawiano tego zagadnienia, a zatem temu będzie poświęcona niniejsza praca. Zawiera ona najpierw rozważania teoretyczne dotyczące mechanizmów samospełniającego się prorocstwa, a następnie prace studentów opisujące ich próby sprawdzenia skuteczności tej metody.

WYDAWNICTWO | PETRUS